

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 29 marca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 75 (3977)

Wyd. A'

Nakład 61.044

## Dziś plenarna sesja Sejmu PRL

**WARSZAWA.** 29 bież. miesiąca rozpoczyna się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu PRL w tegorocznej sesji wiosennej. Izbę rozpatrzy w tym dniu trzy projekty ustawy: „O wyższych szkołach artystycznych”, „O drogach publicznych” oraz „O zgromadzeniach”. Posiedzenie Izby rozpocznie się o godz. 16 i zakończy najprawdopodobniej tego samego dnia późnym wieczorem. Przed rozpoczęciem obrad plenarnych odbędą się we czwartek posiedzenia klubów poselskich PZPR i SD. Klub poselski ZSL obradował 28 bm. Prezes Stronnictwa wicepremier Stefan Ignar wygłosił na posiedzeniu obszerny referat zatytułowany: „Realizacja nowej polityki rolnej i jej perspektywy”. Nad zagadnieniami poruszonymi w referacie toczyła się ożywiona dyskusja, po czym omówiono sprawę organizacyjną wiążącą się z czwartkowym plenarnym posiedzeniem Izby.

## Na cześć 1 Maja

# Załoga rzeszowskiej WSK plan produkcyjny II kwartału br. przekroczy o 10 mln zł

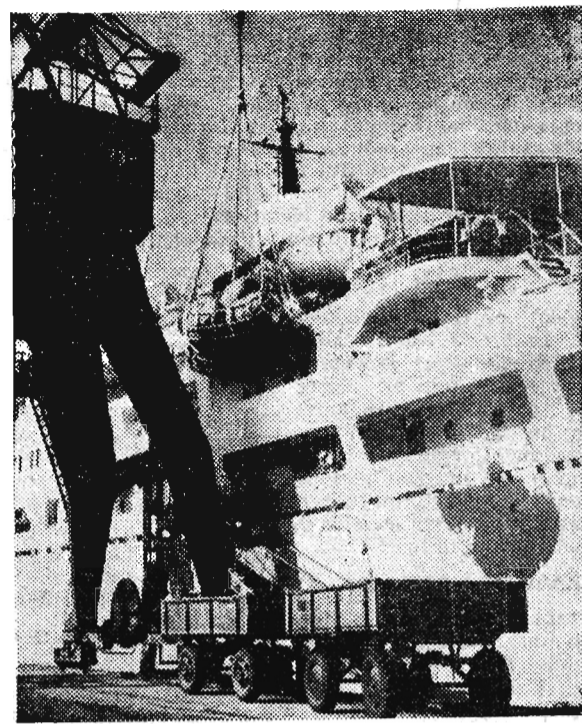
### Wezwanie załóg wszystkich zakładów pracy woj. rzeszowskiego do podejmowania zobowiązań

Od święta ludzi pracy 1 Maja, dzieli nas już tylko miesiąc i kilka dni. Klasa robotnicza naszego województwa pamięta o swoim święcie i chce je godnie uczcić. Notujemy już pierwsze inicjatywy podejmowania tradycyjnych czynów produkcyjnych, przez które ludzie pracy dają dowód swego przywiązania do partii i władzy ludowej, wyrażają chęć aktywnego uczestnictwa w budownictwie socjalistycznym, którego ostatecznym celem jest polepszenie warunków życia całego społeczeństwa.

cochłonność na poszczególnych wyrobach, wyprzedzając dotychczasowe założenia w tym względzie. Podnieść jakość produkcji i obniżyć ilość braków w produkcji o 5 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Aby uzyskać poprawę w wykonywaniu poszczególnych zadań produkcyjnych Związek Młodzieży Socjalistycznej rzeszowskiej WSK, przyjdzie z wszechstronną pomocą szczególnie młodym, mniej doświadczonym pracownikom nie wykonującym pełnej normy produkcyjnej.

Podjęmując powyższe zobowiązania, w przededniu Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, załoga WSK w Rzeszowie, wzywa załogi wszystkich zakładów pracy woj. rzeszowskiego do podejmowania czynów produkcyjnych, dla uczczenia święta ludzi pracy 1 Maja. (S)



Od dwu lat polskie statki odbywają rejsy z Gdyni do portów Sydney, Melbourne i Adelaide w Australii, skąd zabierają duże ładunki wełny.

Przed kilku dniami wypłynął do portu gdynińskiego nasz statek „Djakarta”, który przywiozł z Australii 21 tysięcy bel wełny.

Na zdjęciu: Wyladunek wełny ze statku.

CAF - fot. Ukolewski

## Wojskowy zamach stanu w Syrii

**LONDYN.** Rozgłoszona radiowo w Damasku podana w środę przed południem tekst deklaracji ogłoszonej przez przywódców wojskowego zamachu stanu w Syrii. Pierwsze doniesienia o objęciu władzy przez juntę wojskową podane zostały przez agencje światowe w środę we wczesnych godzinach rannych. Według informacji Agencji Reutera, przywódcy junty oświadczają w deklaracji, że ich celem jest umocnienie jedności państw arabskich.

Autorzy deklaracji głoszą, iż będą dążyli do osiągnięcia w teście określonych dziedzinach jedności z wolnymi krajami arabskimi, a zwłaszcza z drogim nam Egiptem i bratnim Irakiem. Na płaszczyźnie międzynarodowej prowadzić będą politykę neutralności i nieangażowania się, będą przestrzegali międzynarodowych układów i zobowiązań oraz zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Deklaracja oskarża dotychczasowy rząd o to, iż zdradził cele rewolucji z 28 września 1961 r. „Rząd — głosi deklaracja — popierał spiskowców i sabotażystów oraz lekceważył postulat robotników”. Agencja Reutera pisze w związku z tym, iż od dłuższego już czasu w armii syryjskiej panowało poważne niezadowolenie z powodu polityki rządu. Po raz pierwszy — dodaje Reuter — do poważniejszego zadrażnienia w stosunkach między rządem a wojskiem doszło w styczniu br., kiedy sfery rządowe ujawniły swój zamiar anulowania ustawy o nacjonalizacji uchwalonej jeszcze przed zerwaniem unii z Kairem.

Agencje zachodnie powołując się na radio syryjskie podają, iż w Damasku ogłoszony został stan wyjątkowy. Łącząc telefonizacja oraz komunikacja lotnicza zarządzaniem władz wojskowych przerwane będą aż do odwołania.



**Sytuacja baryczna: Nad Europą — środkowa załoga niewielkiej ośrodkiem niżowy. W wyniku jego cyrkulacji w najbliższym czasie do Polski będzie napływawało wilgotne powietrze polarno-morskie.**

**Prognoza pogody: Zachmurzenie duże, okresami deszcz, mglisto. Temperatura dniem do plus 8 st. C., nocą ok. 0 st. Wiatry słabe, zachodnie.**

## 4.200 nowych członków i 11 kółek rolniczych 63 KGW

### Bilans kampanii sprawozdawczej w kółkach rolniczych

O przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w rzeszowskich kółkach rolniczych pisaliśmy kilkakrotnie. Obecnie kiedy wspomniana kampania dobiegła w zasadzie końca możemy naszym czytelnikom przedstawić kilka nowych faktów, które pozwolą sorientować się w dorobku tej organizacji chłopskiej, uzyskanym w stosunkowo krótkim czasie, bo niespełna 3-miesięcznym.

Prawie 14 tys. rolników nie zorganizowanych wzięło udział w zebraniach sprawozdawczych kółek rolniczych. Z tego 4.200 osób wstąpiło do kółek rolniczych, pozostali z dużym uznaniem mówili o ich działalności i wierzyć można, że zasila po jakimś czasie ich szeregi. Szczególną wymowę ma fakt, że prawie połowę nowo przyjętych członków stanowią kobiety.

Zdecydowana większość kółek rolniczych prowadziła gospodarkę w sposób racjonalny, dowodem czego jest prawie 9-milionowa nadwyżka budżetowa uzyskana przez 787 kółek rolniczych, 34 kółka

rozliczyły się bez strat, ale też i bez zysków. 229 kółek poniosło pewne straty. W tych przypadkach podjęto wiele kroków mających na celu radykalną zmianę takiego stanu rzeczy.

W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej na wsi rzeszowskiej powstało 11 nowych kółek rolniczych i 63 koła gospodyń wiejskich. Nie są to wprawdzie wyniki imponujące. Biorąc jednak pod uwagę to, że nowo zorganizowane kółka rolnicze opracowały już programy działania — można powiedzieć, że i w tym zakresie zrobiono poważny krok naprzód. (e)

W dniu 27 bm. załoga WSK zgromadzona na masowce, w atmosferze entuzjazmu i zrozumienia oczekujących ją zadań, jako pierwsza w naszym województwie podjęła zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja i zadokumentowała pragnienia służenia naszej rzeczywistości w XX rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Postanowiono m. in. przekroczyć plan produkcji II kwartału br., określony dyrektami Zjednoczenia, dając dodatkową ilość towarów na wartość 10 mln złotych. O 7.710 godzin zmniejszyć pra-

## W Warszawie i na Rzeszowszczyźnie uroczystości w XV rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego

**WARSZAWA.** Wczoraj o godzinie 17 w Akademii Sztabu Generalnego w Rembertowie rozpoczęły się uroczystości poświęcone uczczeniu XV rocznicy śmierci gen. broni Karola Świerczewskiego. W uroczystości odśpiewała pomnika generała wzięła udział członek Biura Politycznego — Edward Ochab, sekretarz KC Ryszard Strzelecki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński. Odśpiewała pomnika dokonał minister obrony narodowej — Marian Spychalski.

28 bm. w XV rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego-Waltera lud Warszawy złożył hołd pamięci poległego bohatera. Na Cmentarzu Wojskowym

na Powązkach przy grobowcu Karola Świerczewskiego, obok rodziny Generała, zgromadziły się delegacje organizacji politycznych, wojska, zakładów pracy i młodzieży.

Do obelisku zbliżają się delegacje z wieńcami.

Wieniec od Komitetu Centralnego PZPR składają członkowie KC: Roman Nowak, Andrzej Werblan i zastępca członka KC Mieczysław Popiel. Wieniec w imieniu Komitetu Warszawskiego PZPR składa delegacja z sekretarzem KW Alojzjem Karkoszką. W imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej wieniec składa delegacja z gen. Wojciechem Jaruzelskim. Do obelisku podchodzą z wieńcami delegacje Akademii Sztabu Generalnego i Wojskowej Akademii Politycznej. Wieniec składają uczestnicy walk w Hiszpanii — „Dąbrowszczyca”, a następnie delegacje ZG ZBoWiD, ZG LPZ, Akademii Wychowania Fizycznego oraz

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Z Brześcia transport największego w historii PKP ładunku

**WARSZAWA.** Na granicę polsko-radziecką wyjechała 28 bm. specjalna ekipa fachowców — kolejarzy, która odbierze od kolei radzieckich niezwykley ładunek. Zbliża się on do Brześcia. Jest to olbrzymi, o wadze 224 ton stator turbogeneratora dla elektrowni w Turowie. Podróż z fabryki w Charkowie, gdzie został wyprodukowany, odbywa on na specjalnym radzieckim

wagonie, ważącym 122 tony. Tak więc cały ładunek waży łącznie 346 ton i należeć będzie do największych, jakie w swej historii transportowały PKP.

W Brześciu, w wagonie transportującym stator zostaną wymienione zestawy kołowe, przystosowane do polskich torów. Od tej chwili transport znajdzie się pod opieką polskich kolejarzy. Nie sprawi on wprawdzie tyle kłopotów, co dokonany w styczniu br. przewóz części turbin, również dla elektrowni w Turowie, kiedy to ładunek przekraczał tzw. skrajnie szerokość wagonu, jednak ze względu na o wiele większy ciężar, wymagać będzie szczególnej ostrożności. Dlatego też przeciętna szybkość transportu na wielu odcinkach trasy, wyniesie przypuszczalnie 5 km na godzinę. Na miejscu przeznaczenia ładunek znajdzie się dopiero po kilku dniach.

## CIEKAWOSTKA

**NAUKA PODCZAS SNU**  
Dr Abram Swiatoszcz z Karagandy prowadził od 25 lat badania nad ciekawym problemem, a mianowicie nad możliwością uczenia się języków obcych w czasie snu. „Lekcja” wygląda tak, że śpiący osobie kil-



nie wie kiedy i gdzie go słuchał. Dr Swiatoszcz pracuje obecnie nad wyjaśnieniem, czy podobna metoda nie zmniejsza wartości nocnego wypoczynku. Wstępne dane wskazują, iż nauka podczas snu małej męczy, niż studiowa nie na jawie.



W pierwszych dniach kwietnia br. przybędzie do Polski na gościnne występy Węgierski Zespół Pieśni i Tańca. W czasie swego 12-letniego istnienia występował w wielu krajach europejskich i azjatyckich zyskując wszędzie duże powodzenie. Po występach w Warszawie zespół wyjedzie do Wrocławia, Krakowa i Zabrza.

## Uczestnicy wiejskiej zabawy stoczyli „bitwę”

**BIAŁYSTOK**

We wsi Dorsze, w pow. Elk w woj. białostockim odbywała się zabawa taneczna z udziałem miejscowej młodzieży. W pewnym momencie dwóch uczestników tej zabawy wszczęło sprzeczkę. Do awantury przylączyli się inni i w rezultacie zabawa przemieniła się w ogólną bijatykę. Na sali wybuchł popłoch, ponieważ jeden z mężczyzn stłukł łam. Wkrótce walczące „strony” wyniosły się na podwórze. Walka prowadzona była sztacketami, kółkami, cegłami i kamieniami.

W wyniku tej bitwy 8 mieszkańców wsi Dorsze doznało różnych obrażeń ciała, w 4 domach zostały powybijane szyby i zdemolowane wnętrza. Zniszczeniu uległa także świetlica, w której odbywała się zabawa.

Sąd Powiatowy w Elku, przed którym odbył się epilog „zabawy” w Dorszach — skazał promodryra bijatyki na 2,5 roku więzienia. Siedmiu pozostałych uczestników „bitwy” Sąd skazał — w zależności od stopnia winy — na półtora do dwóch lat więzienia oraz obciążył ich kosztami postępowania sądowego.

# Memorandum delegacji PRL w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń

Zwazywszy, że konferencja Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw równolegle z opracowaniem układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu ma rozpatrywać propozycję w sprawie podjęcia środków i kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i do wzrostu wzajemnego zaufania między państwami, a tym samym do ułatwienia realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia, że utworzenie stref bezatomowych i ograniczonych zbrojeń należy do najważniejszych środków i kroków tego rodzaju, delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w porozumieniu z delegacją Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — przedstawia na porządek obrad Komitetu projekt utworzenia strefy bezatomowej i ograniczonych zbrojeń w Europie.

### I CEL

Celem projektu polskiego jest eliminacja broni jądrowej i środków jej przenoszenia oraz redukcja sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych na ograniczonym obszarze, na którym przyczynić się to może do zmniejszenia napięcia i do wydatnego ograniczenia niebezpieczeństwa wybuchu konfliktu.

### II ZASIĘG TERYTORIALNY

Strefa powinna objąć zasadniczo następujące państwa: Polską Rzeczypospolitą Ludową, Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Niemiecką Republikę Federalną. Układ o strefie jest otwarty. Inne państwa europejskie powinny mieć możliwość przystąpienia do tego układu.

### III PRAWA I OBOWIĄZKI PAŃSTW WCHODZĄCYCH W SKŁAD STREFY LUB DO NIEJ PRZYSTĘPUJĄCYCH

Prawa i obowiązki związane z utworzeniem strefy powinny być zrealizowane w dwóch etapach.

W pierwszym etapie zbrojenia rakietowo-jądrowe zostają zamrożone na obecnym poziomie.

### Niebezpieczna wypowiedź Kennedy'ego

WASZYNGTON  
Jak wynika ze słów prezydenta Kennedy'ego, Stany Zjednoczone gotowe są pierwsze uciec się do broni nuklearnej w wypadku wojny. W wywiadzie udzielonym publicznie dziennik „Saturday Evening Post” Stewartowi Alsopowi, prezydent powiedział mianowicie: „W pewnych warunkach możliwe jest, że wykazemy inicjatywę w konflikcie nuklearnym ze Związkiem Radzieckim”.

W odpowiedzi na prośbę dziennikarzy, by skomentował wypowiedź prezydenta, rzecznik prasowy Białego Domu Salinger oświadczył, iż słowa Kennedy'ego „nie oznaczają żadnej zmiany w polityce amerykańskiej”. Jak stwierdził Salinger, jeśli Europa „znajdzie się pod groźbą opanowania”, wówczas Zachód „będzie musiał temu zapobiec wszelkimi będącymi w jego dyspozycji środkami”. Tak — zdaniem Salinger — był kurs polityczny USA pod koniec lat czterdziestych i nie wprowadzono do niego żadnych zmian.

### Ze sportu

#### Nowy klub działacza sportowego

W dniu wczorajszym, w Przemyslu nastąpiło oficjalne otwarcie Klubu Działacza Sportowego i Turystycznego. Swoją działalność klub będzie rozwijał przy miejscowym Wojewódzkim Ośrodku Wychowania Fizycznego, gdzie otrzymał zarówno pomieszczenia, jak też wszelkie inne warunki do podjęcia pracy. Zarząd Klubu w programie swojej działalności zamierza przede wszystkim skupić wokół nowej placówki jak najliczniejsze grono ludzi, luzno dotąd związanych ze sportem, aby w przyszłości skierować ich zainteresowania na podstawowe problemy przemysłowego sportu i

Oznacza to zatrzymanie wysiłku najniebezpieczniejszych zbrojeń w tym regionie, przy pełnym poszanowaniu wymogów bezpieczeństwa wszystkich zainteresowanych stron.

W drugim etapie — zgodnie z tą samą zasadą — pełna likwidacja broni jądrowej i wszystkich środków jej obsługi oraz przenoszenia, będzie połączona z odpowiednio uzgodnioną redukcją wojsk i zbrojeń konwencjonalnych.

### IV KONTROLA

1. W celu zapewnienia skuteczności kroków rozbrojeniowych wyliczonych w części III niniejszego memorandum, przewiduje się ustanowienie ścisłej międzynarodowej kontroli i inspekcji, naziemnej i powietrznej, włączając w to ustanowienie odpowiednich punktów kontrolnych.

2. Do czuwania nad realizacją proponowanych zobowiązań zostanie powołany specjalny organ kontrolny. Skład i kompetencje tego organu oraz procedura jego działania zostaną uzgodnione przez zainteresowane państwa.

### V GWARANCJE

W celu zagwarantowania nienaruszalności statusu strefy bezatomowej mocarstwa posiadające broń jądrową zobowiązują się do:

- a) powstrzymywania się od wszelkiego rodzaju kroków, które mogłyby w sposób bezpośredni lub pośredni naruszyć status strefy,
- b) nieużywania broni jądrowej przeciwko obszarowi strefy.

### UZASADNIENIE

Z pierwszym projektem utworzenia strefy bezatomowej

w Europie rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wystąpił dnia 2 października 1957 roku na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Projekt przewidywał utworzenie w Europie środkowej strefy wolnej od broni jądrowej, obejmującej terytorium państwowe Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Szczegółowe omówienie polskiej propozycji w tej sprawie zostało przekazane odnośnym rządów w polskim memorandum z dnia 14 lutego 1958 roku.

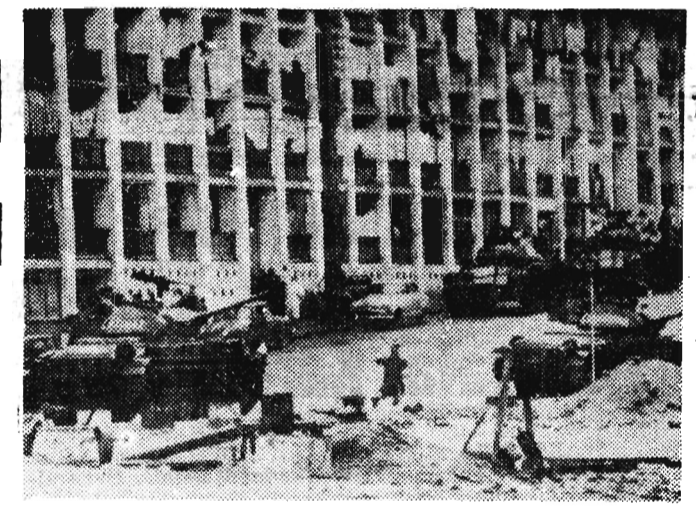
4 listopada 1958 roku rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawił zmieniony projekt realizacji planu strefy bezatomowej. Gotowość Polski do natychmiastowego przystąpienia do realizacji strefy bezatomowej została ponownie wyrażona na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez przewodniczącego delegacji PRL Władysława Gomułkę.

W ciągu kilku lat, które upłynęły od chwili wysunięcia przez Polskę propozycji w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, nastąpił w światowej opinii publicznej poważny wzrost zainteresowania sprawą zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni jądrowej o-

raz planami regionalnego ograniczenia zbrojeń. Wyrazem tego było przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne na jego XVI sesji uchwały w sprawie uznania Afryki za strefę wolną od zbrojeń nuklearnych. Przeprowadzona na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego nr XVI/84 ankieta wykazała — jak to wynika ze wstępnie opublikowanych odpowiedzi — pozytywny stosunek szereg rządów europejskich do idei utworzenia regionalnych stref bezatomowych.

W związku z podjęciem nowych wysiłków, zmierzających do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia, idea stref bezatomowych na określonych obszarach, nabrała nowego znaczenia jako osunięcie, które ułatwiłoby osiągnięcie tego podstawowego celu narodów.

Biorąc powyższe pod uwagę, działając w duchu uchwał podjętych przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz pragnąc przyczynić się do realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia, delegacja polska w imieniu rządu PRL ponawia propozycję w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej, połączonej z wyeliminowaniem broni rakietowej oraz ograniczeniem sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych oraz podaje je pod rozwagę konferencji rozbrojeniowej Komitetu 18 państw.



### Uroczystości w Warszawie i Rzeszowskim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zakładów pracy i spółdzielni noszących imię gen. Świerczewskiego.

Uroczystości w 15 rocznicę śmierci gen. K. Świerczewskiego odbyły się również na Rzeszowszczyźnie, gdzie pamięć o nim jest szczególnie trwała.

28 bm. przed obeliskiem w Jablonce delegacja społeczeństwa, wojska oraz organizacji politycznych i społecznych złożyły wieńce.

W Rzeszowie, przed budynkiem, w którym w r. 1944 Karol Świerczewski zorganizował 10. dywizję Wojska Polskiego,

### W przeddzień 15 rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego

odbyła się uroczysta wieczornica w klubie „Autosan”. Wzięło w niej udział ok. 400 osób. Wczoraj z sanoczek zakładów pracy wychodziły do Jabłonki delegacje złożyły wieńce — w miejscu w którym poległ gen. Świerczewski. Przybyli również przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz wojska z powiatu leskiego.

W godzinach wieczornych odbyła się w Lesku akademii, na którą licznie przybyli mieszkańcy miasta oraz przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i Wojska Polskiego.

### Proces przemytniczy

#### Jeszcze dziś zeznania świadków

WARSZAWA  
28 bm. — dziesiąty dzień toczącego się w Warszawie procesu przemytniczego wypełniły zeznania dalszych świadków.

Świadek Eugeniusz Szczurek mówił o tym jak poznał — w domu swego krewnego osk. Pietruszki — obywatela austriackiego osk. Hermana. Obszerne zeznania doprowadziły do aresztu świadka Aleksandry Klimke potwierdziły w zasadzie złożone poprzedniego dnia wyjaśnienia jej siostry Haliny Dycyan. Obie po spełnieniu pacek przysięganych im przez Radzyna z zagranicy — kontaktowały się z osk. Tociplową, aby przekazać jej użytkowane ze sprzedaży pieniądze.

Świadek Danuta Szymańska mówiła, że na prośbę Władysława Mlotekiewicza brata Radzyna załatwiła mu sprawy związane z alimentami. Pieniądza na ten cel otrzymywała od osk. Tociplowej i natychmiast przekazywała je pod wskazany adres.

W Algierii toczą się krwawe walki między oddziałami armii francuskiej i żandarmerii a OAS. W krótkich walkach giną codziennie dziesiątki Francuzów. OAS zdając sobie sprawę z klęski nie przeliera w środkach. Zdecydowana postawa oddziałów armii francuskiej doprowadziła do likwidacji bastionu OAS w Algierii — Oranu, gdzie w ręce władz francuskich dostał się zastępca Salana b. generał Jouhaud oraz jego sztab. Krwawe walki toczą się na ulicach Algieru oraz w dzielnicy Bab El-Oued, w której znajdują się główne siedziby OAS.

Na zdjęciu: Podziały francuskie ustawione czolgami domów w dzielnicy Algieru Bab El-Oued gotowe do interwencji. CAF

# O DROGACH

## (ROZMOWA Z TOW. M. KACZOREM, ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO PREZ. WRN).

Rokrocznie na budowę nowych dróg państwo przeznaczając poważne środki finansowe. Mimo to potrzeby w tym zakresie są wciąż bardzo duże i nie mogą być załatwione w krótkim czasie. Doceniając wysiłek państwa, mieszkańcy wielu miejscowości w województwie rzeszowskim podejmują prace przy budowie dróg w ramach czynów społecznych, tym samym przyspieszają rozwój ekonomiczno-kulturalny swoich terenów, torując sobie drogę — bez przesady — ku lepszej przyszłości. Oczywiście, przy poważnej pomocy państwa. Społeczne czyny drogowe zdobywają coraz więcej zwolenników.

Nie ma bodaj tygodnia, by do naszej redakcji nie przychodziły delegacje szukające pomocy i poparcia dla swojej inicjatywy, co wskazuje, że inicjatywa ta napotyka na duże trudności. Problem ten znajduje również odbicie w dziesiątkach listów. O społecznych czynach drogowych pisaliśmy już wielokrotnie pokazując doświadczenia i metody pracy mieszkańców wiosek produkujących pod tym względem, m. in. z powiatu Leżajsk. Dziś zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do MIECZYSŁAWA KACZORA, zastępcy przewodniczącego Prez. WRN, które dotyczą wielu zagadnień związanych z rozwojem społecznych czynów drogowych.

— Ile kilometrów dróg wybudowano w Rzeszowskim w ramach czynów społecznych w ubiegłym roku?

— Dość dużo, gdyż 120,3 km nowych dróg, a na 106,6 km przeprowadzono ulepszenia, co w wielu wypadkach równało się budowie nowej drogi. Jak wielki postęp w tej dziedzinie dzięki czynom społecznym uzyskano, świadczy fakt, że w tym samym czasie w ramach inwestycji wybudowano 28,6 km dróg.

Są powiaty, jak np. Leżajsk Kolbuszowa, Przeworsk, Ja-

rosław, gdzie społeczne czyny drogowe przybrały charakter niemal masowy i stały się środkiem dużej aktywizacji gospodarczej. W większości pozostałych powiatów, głównie z winy prezydentów rad narodowych, które czynom społecznym nie poświęcają zbyt wiele uwagi — społeczna, godną poparcia inicjatywę zaprzeczono bądź wykorzystano w minimalnym stopniu.

— Od czego w głównej mierze zależy aktywność społeczna?

— Już nieraz patrząc na dysproporcje występujące między poszczególnymi powiatami w zakresie rozwoju czynów drogowych usiłowaliśmy dociec przyczyn tego stanu rzeczy. Warunki lokalne, zwłaszcza leżące „pod ręką” materiały budowlane, jak piasek, żwir, kamień — odgrywają bezspornie pewną rolę. Ale powodzenie całej sprawy polega w rękach prezydentów PRN — aktywność partynierów radnych PRN. Im częściej aktywność powiatowa spotyka się ze społeczeństwem, tym lepiej rozwija się inicjatywa społeczna. Czasem jedyną dobrą, serdeczną radą potrafi zapaść do czynu, przyspieszyć wykonanie zamiarów, nad którymi mieszkańcy danej miejscowości od dawna radzą i rozmyślają.

Zakładamy, zgodnie z odpowiednimi zarządzeniami, że wkład społeczeństwa w budowę dróg powinien wynosić 70 proc. ogólnych kosztów, ale często ta pozorna niewielka

# W Argentynie oczekuje się zamachu stanu

BUENOS AIRES  
Wczoraj rano prezydent Argentyny, Arturo Frondizi odrzucił ponownie żądanie szefów sił zbrojnych domagających się, by ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Żądanie to wysunięte zostało po całonocnych naradach, które odbyły się w siedzibie prezydenta oraz w kilku ministerstwach, w tym w Ministerstwie Obrony. W naradzie w Ministerstwie Obrony uczestniczyli ministrowie trzech rodzajów sił zbrojnych oraz dowódcy i szefowie sztabów armii, lotnictwa i marynarki. W tym czasie prezydent Frondizi rozmawiał z senatorami i deputowanymi do parlamentu, którzy zebraли się w pałacu prezydenckim.

Komunikat o odrzuceniu przez Frondizio wezwania do rezygnacji, odczytany został na konferencji prasowej przez ministra obrony Rudolfa Martinezę. Powiedział on, iż ministrowie armii, lotnictwa oraz dowódca operacji morskich zwrócili się do niego, by oświadczył Frondizemu, że przyłączają się do żądania byłego prezydenta, generała Pedro Eugenio A-

ramburu w sprawie rezygnacji Frondizio ze stanowiska prezydenta. Minister Martinez poinformował, iż prezydent Frondizi odpowiedział, że jego decyzja nieustąpienia ze stanowiska jest ostateczna.

Minister Martinez poinformował, że przedłożył pewne kompromisowe propozycje w kwestii rozwiązania kryzysu argentyńskiego. Propozycje te miał zaaprobować prezydent Frondizi. Agencja Reutersa pisze, iż prawdopodobnie przewidują one utworzenie nowego rządu, w skład którego wejdą przedstawiciele armii, nadzór sił zbrojnych nad władzą ustawodawczą oraz skrócenie kadencji prezydenta Frondizio.

Jak donosi agencja Reutersa, dowództwo marynarki odrzuciło kompromisowe propozycje w sprawie rozwiązania kryzysu argentyńskiego, wysunięte przez ministra obrony Martinezę i zaaprobowane przez prezydenta Frondizio.

Ponieważ jeszcze w środę rano Frondizi nie zamierzał bynajmniej zmienić swego stanowiska, agencja Reutersa przewiduje, iż zamachu stanu można oczekiwać z godziny na godzinę.

Według ostatnich doniesień agencji Reutersa, oddziały wojskowe rozpoczęły patrolowanie ulic Buenos Aires. Piechota marynarki w kaskach strzeże poza tym w całym kraju głównych instalacji i baz wojskowych. W kołach wojskowych mówi się wyraźnie, iż jeśli prezydent nie ustąpi, zostanie usunięty siłą.

### Tragiczny pożar na Podhalu

KRAKÓW  
We wsi Rokiciny Podhalańskie w pow. Nowy Targ wybuchł 28 bm. groźny pożar w zabudowaniach 81-letniego Franciszka Węglarza. Fr. Węglarz, mimo podeszłego wieku, wyratował z zagrożonego mieszkania swego 3-letniego wnuka. Gdy pospieszył następnie po ciężką chorą 47-letnią córkę Miarę Kuczyńską uległ zatruciu gazem i stracił przytomność. Oboje spłonęli.

O Puchar Polski  
Cracovia — KS Orzełów „27” 2:0 (1:0).

# I CZYNACH SPOŁECZNYCH

pomoc państwa ma decydujące znaczenie. Dostawy kamienia, zabezpieczenie pomocy fachowej, przygotowanie planów nie należy do rzeczy łatwych. Od sprawnego, terminowego ich załatwienia — wiele zależy, nie mówiąc już o częstym kontakcie z ludźmi pracującymi przy budowie dróg lokalnych. Nie wystarczy na spotkaniu ze społeczeństwem w słowach wyrazić poparcie dla inicjatywy społecznej, zapewnić o pomocy. Trzeba tej pomocy rzeczywiście udzielić. PRN dysponując odpowiednimi środkami na ten cel. Takie wnioski wynikają z doświadczeń przodujących pod tym względem powiatów.

— Jakimi środkami dysponuje WRN — chodzi zarówno o fundusze, kamień, pomoc fachową — na popieranie czynów drogowych?

Jak wynika ze wstępnych obliczeń wartość robót drogowych wykonanych w ciągu bieżącego roku czynem społecznym wyniesie 114.750 tys. złotych. Sądząc po zarejestrowanych zgłoszeniach mieszkańców naszego województwa wybudują 127 km dróg, na 195 km przeprowadzi się ulepszenia, wybudowanych zostanie kilkanaście mostów. Wartość czynów społecznych oblicza się na 53.458 tys. zł, fundusze gromadzki wyniesie — 32.336 tys. zł, dotacja państwowa — 28.966 tys. złotych.

Nie spodziewamy się większych trudności z uzyskaniem materiałów kamiennych. Własne kamieniołomy, wzbogacane materiałami lokalnymi oraz zakupy dokonane w kamieniołomach krakowskich — powinny pokryć zapotrzebowanie.

Jedną z przyczyn braku pomocy — to w zasadzie wydział komunikacji. Prez. PRN dysponując dużą grupą personelem inżyniersko-technicznym (84 osoby) oraz pokazaną grupą nadzorczą (150 osób). Można więc udzielić pomocy fachowej. Choć z tym nie jest najlepiej i niektóre wydziały komunikacyjne technicznie skostniały, co przy braku bezpośredniej łączności z mieszkańcami wiosek, gdzie zamierza się budować drogi czynem społecznym — jest szkodliwe i ma charakter wręcz biurokratyczny. Biorąc pod uwagę dość gwałtowny wzrost czynów drogowych liczymy się również z koniecznością zaangażowania większej liczby pracowników inżyniersko-technicznych.

— Czy istnieje możliwość uczynienia z powiatowych wydziałów komunikacyjnych — placówek mogących w szerszym stopniu zaspokajać potrzeby w zakresie opracowywania planów drogowych, stanowiących często wąską gardła i przeszkodę w podjęciu prac drogowych?

— Sądzę, że chodzi tu o zabezpieczenie dokumentacji technicznej — kosztorysowej i prawnej dla robót drogowych. Jest to rzeczywiście wąskie gardło wydziałów komunikacyjnych Prez. PRN. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest krótki okres, w którym trzeba dokumentację techniczną opracować. Opracowanie dokumentacji można znieść z chwilą podjęcia przez społeczeństwo konkretnego zobowiązania. Opracowanie dokumentacji trwa jednak w biurach projektowych kilka miesięcy. Zapół w tym czasie często stygnie...

Jednym jak dotychczas wyliczeniem z tej sytuacji jest zniechęcenie do dokumentacji technicznej prywatnym projektantom, a zwłaszcza personelowi inżyniersko-technicznemu wydziałów komunikacyjnych w warunkach ogólnie obowiązujących. Sytuację można też poprawić przez stworzenie oddzielnych komórek projektowych przy wydziałach komunikacji Prez. PRN — co jest trudne do zrealizowania z braku etatów. Tymczasem będziemy dążyć do zwiększenia kadry techników z uprawnieniami do opracowywania dokumentacji, jak też sprawdzić ją do najprostszych form jak: profil podłużny, przekrój normalny, obliczenia robót ziemnych i kosztorysów w ten sposób zmniejszając się o połowę pracochłonność szczegółowej dokumentacji.

— Czy Prez. WRN zamierza podjąć jakieś nowe kroki mogące ten społeczny ruch jeszcze bardziej upowszechnić, a co ważniejsze uproszczyć załatwianie różnych formalności, które są dotychczas przyczyną wielokrotnych wyjazdów

całych delegacji do władz powiatowych, a często wojewódzkich.

— Dajmy do objęcia czynów drogowych w ramy planu długofalowego. Prez. WRN podjęto uchwałę polecającą organom powiatowym sporządzenie 5-letniego planu robót drogowych w czynach społecznych poszczególnych gromad (prace o tym charakterze uwzględniane są w jedno i 5-letnich planach rozwoju rolnictwa, które opracowały już poszczególne gromady).

W oparciu o te plany — Prez. WRN będzie mogło pomyśleć o zabezpieczeniu potrzebnych na ten cel funduszy i materiałów. My będziemy wiedzieli gdzie, kto

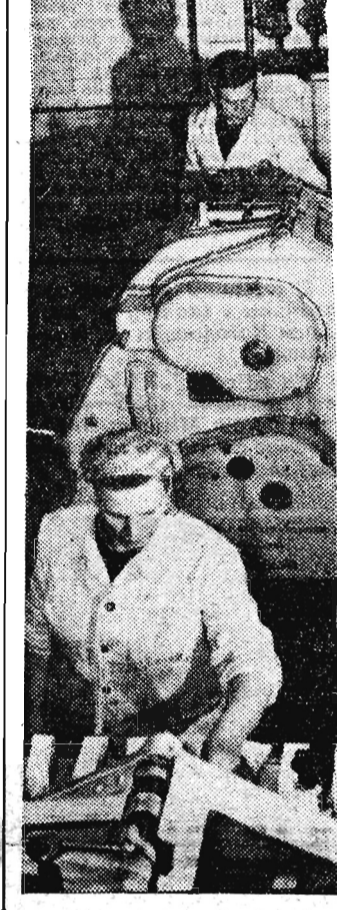
i kiedy przystąpi do budowy drogi — zainteresowani zaś otrzymają odpowiedź na jaką pomoc i w jakim terminie mogą liczyć. To powinno ten proces poważnie usprawnić. Jest to konieczne z uwagi na to, że w bieżącym planie 5-letnim w ramach czynów społecznych wybuduje się około 220 km nowych dróg, ulepszenia przeprowadzi się na 1025 km, odnowi na 387 km, wybuduje się 226 mostów o łącznej długości 2.890 mb.

Aby jednak te piękne zamierzenia mogły przybrać kształt realny, potrzebne są ze strony wszystkich prezydiów rad narodowych, aktywów i radnych większe zainteresowanie i pomoc, bo jak dotychczas zbyt wiele społecznych czynów drogowych „pada na panewce”, a ich realizacja napotyka niepożądanie na bardzo duże przeszkody.

Rozmawiała:  
E. JAKUBOWSKA

Budowę Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Tluszczonego w Brzegu rozpoczęto w roku 1951. W ostatnim czasie zakład (jako trzeci w Polsce) rozpoczął produkcję margaryny w 4 asortymentach.

Na zdjęciu: Paczkownia margaryny.



# Delegaci mają głos:

W dniu dzisiejszym zamieszczamy wypowiedź i sekretarza KP PZPR w Przemysłu — tow. WOJCIECHA BANI. A oto ona:

Zycie stawia przed przemyską organizacją partyjną coraz trudniejsze zadania, których realizacja wymaga operatywnej działalności. Chcąc omówić wprowadzone przez nas formy pracy partyjnej, które zdają egzamin w codziennej praktyce.

Coraz częściej organizujemy wyjazdowe posiedzenia egzekutywy KP. Odbývają się one w obecności członków komitetów gromadzki lub zakładowych, w zależności od tego gdzie mają miejsce. Umożliwiła to egzekutywie nie tylko lepsze poznanie omawianego zagadnienia, lecz spojrzenie na nie oczami aktywów terenowych, który zabiera głos w dyskusji. Podobne efekty przynosi udział w posiedzeniach członków KP, pracujących lub bliżej związanych z omawianą dziedziną.

Warta podkreślenia jest działalność komisji problemowych KP. Obecnie nie ograniczają one swej pracy do przygotowania materiałów na posiedzenia egzekutywy lub plenu KP, lecz same rozważają wiele spraw. Chodzi jednak o to, że nie posiadają one uprawnień, na mocy których ich decyzje byłyby obowiązujące i wiążące zainteresowanych. Nowością w działalności KP są organizowane dopiero instruktorskie wydziały społeczne. Przy dobrej pracy winny one zwiększyć operatywność aparatu wykonawczego komitetu. Dzięki nim KP będzie mógł bardziej konkretnie pomagać organizacjom i kontrolować realizację uchwał.

Jeżeli już mowa o pomocy instancji dla organizacji partyjnych na wsi, to zdaje egzamin przydzielanie im jako opiekuna nie jednego aktywisty, jak to było poprzednio, lecz całej organizacji zakładowej. Mamy już tego wyniki — uaktywniły się POP, zlikwidowano kilka „białych plam”, wzrosły szeregi partyjne (w okresie od 1. I. br. przyjęto 230 kandydatów). Aby uzmocnić słabe organizacje wiejskie, oddelegowaliśmy do nich aktywnych towarzyszy pracujących w mieście, a mieszkających w danej miejscowości.

Rozwijamy nowe formy pracy i oddziaływania na bezpartyjnych. Ostatnio np. organizowaliśmy wiele spotkań kierownictwa komitetu ze społeczeństwem. Kontakty te umożliwiają zbliżenie, pozwalają wyjaśnić obywatelom wiele nurtujących ich spraw, właściwie ocenić rolę i politykę partii. Do tego ostatniego celu z powodzeniem wyko-

rzystalifmy obchody 20-lecia PPR. Członkowie KP uczestniczą w otwartych zebraniach POP, konferencjach rejonowych nauczycieli itp.

Przy wielu masowych organizacjach powołujemy zespoły partyjne. W ten sposób nasza partia zdobywa większy wpływ na ukierunkowanie działalności tych organizacji.

Niektóre z nowych form pracy egzekutywy i KP podchwyciły komitety gromadzkie i zaczynają je z równym skutkiem stosować. Np. Komitet Gromadzki w Dubleku odbywa swe posiedzenia przy udziale członków poszczególnych organizacji wiejskich. Właściwe rozwiązanie wielu problemów podniosło jego autorytet w terenie a co za tym idzie, wzrosł napiw nowych członków. W ostatnich dniach przyjęto 14 średniorolnych chłopów. Towarzysze z Niernadowej stosują indywidualną pracę polityczną z chłopami. W wyniku jednej z takich akcji prowadzonej przez okres dwóch dni, 25 gospodarzy wstąpiło do kółka rolniczego wnosząc z miejsca nie tylko wpisowe, lecz również potrzebny wkład na zakup maszyn rolniczych.

Pracując nad rozbudową naszej organizacji powiatowej, nad umocnieniem jej autorytetu i więzi z masami nie zapominamy o podstawowych sprawach gospodarczych. Do takich np. w Przemysłu należą — zaopatrzenie miasta w wodę i gaz. Muszą one być jak najszybciej rozwiązane. Dotychczasowe sposoby zdobycia wody przez rozbudowę ujęć gruntowych nie przynoszą spodziewanych rezultatów. Potrzebne nam są inwestycje na budowę ujęć wprost ze Sanu.

Przemysł stał się zagłębieniem gazowym. Mówi o tym cała Polska, komentując mieszkańcy miasta m. in. w ten sposób: „na gazie mieszkamy, ale z niego nie korzystamy”. Nasza instancja partyjna zastanawia się obecnie nad sposobami przyspieszenia gazyfikacji miasta i to nie tylko w sensie kolania u władz o pieniądze na inwestycje, lecz zmobilizowania do wysiłku społecznego wszystkich mieszkańców miasta. Jeżeli trafią czynem społecznym budować gazociąg chłopowie niewielkich wsi, może to uczynić również społeczeństwo miejskie.

Nadal aktualna jest aktywizacja gospodarza Przemysłu. Widzimy potrzebę i możliwość (84 proc. powierzchni powiatu stanowią lasy) rozbudowy przemysłu drzewnego, a m. in. budowę tartaków przy Zakładach Pięt Piłśniowych i w Birczy.

## Skutki tępoty i bezduszności

# Fatalna pomyłka

Operuję konkretnymi faktami. 10 sierpnia 1961 r. do budynku Komitetu Powiatowego PZPR w Nisku weszła nędnie ubrana kobieta, prosząca o skontaktowanie jej z pierwszym sekretarzem. Tow. Zdzisławowi Konopskiemu ze łzami w oczach wręczyła zmiętą kartkę, na której ktoś nieznanymi napisami: „Panie sekretarzu! Ta starszka nazywa się Rozalia Pirog, mieszka w Jezowie, skończyła 60 lat i jest w 90 procentach niezdolna do pracy, a to z tej przyczyny, że nie może wlaśc rekami. Ostatnio za niewykonanie dostaw żywcia w wysokości 163 kg aresztowano jej męża. Człowieka chorowitego, staro i nieszczęśliwego. Pomóżcie tym ludziom, panie sekretarzu. Przecież partia jest zawsze za sprawiedliwością i występuje przeciwko krzywdzie i bezprawiu”.

Sekretarz jeszcze raz przysłuchiwał się kobiecie. Kaleka. Jedną ręką wygięta w pałąk, dłón zgruchotana i zniekształcona. Druga wyschnięta i owrzodzona. Twarz zeszpecona ospą.

— Kiedy się to stało? — zapytał wskazując oczyma na jej ręce.

— O... dawno, panie. Jeszcze przed wojną. Wciągnęła mnie młocarnia. Ledwo uszłam z życiem.

— Dużo macie pola?

— Coś z cztery hektary. Tyle tego będzie z dolami i łąkami.

— A dzieci... — Nie mamy dzieci. Nie mamy krewnych. Dopóki mój był zdrowy, jako tako się nam żyło. Teraz, bieda panie. Nie ma kto zrobić, ani nawet ugotować... On poszedł siedzieć za żywiec. Jak tu jednak co uchronać, kiedy obojeśmy chorzy. Ja... widzi pan... ręce. Jemu nogi strasznie puchną. Po prostu kaleka. Trochę się podceczył ziołami, to go znów zabrali do kryminału. Zboże stoi w kopcach na polu i gnije... Niechby sobie państwo zabrało ziemię, byle człowiek miał spokojną starość... My już nie damy rady, panie sekretarzu...

Rozmowa przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych. Jeżowe nie miało jakos szczęścia do przewodniczących rady gromadzkiej. We wsi panował chaos, zamieszanie, brak było dyscypliny. Jeden przewodniczący wyjechał za pijaństwo, drugi za kumoterstwo, a ten trzeci, który dopiero rozpoczął urządowanie też nie rokował

wielkich nadziei. Chłopi z góry wiedzieli, że i z niego pożytku nie będzie, ponieważ postępował jótą w jótę jak wyłani poprzednicy. Pan przez skumał się z pijakami. Za ćwiartkę wódki sprzedałby rodzoną matkę. Taka sytuacja, chcąc nie chcąc, musiała wpłynąć na realizację obowiązkowych dostaw. Jeżowe miało poważne zalety. Zaniepokojone władze powiatowe wysłały do GRN wciąż nowe zarządzenia wskazujące na osłabienie dyscypliny obowiązkowych dostaw w gromadzie. Domaga-

stwo duże i ma możność wykonania obowiązku żywcia. Jest celowo oporny”.

Jedno drugiemu przeczy. Jedno z drugim się nie zgadza. Widać w Prezydium PRN niezbyt dokładnie czytają wpływające tam pisma, skoro i to przyjęto bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Walenty Pirog nie był ani na jednej rozprawie prowadzonej przez kolegium powiatowe, ponieważ leżał w tym czasie w łóżku ciężko chory. Kolegium uznało jednak, że obwiniony nac innego tylko kpił sobie z władzy. Chociaż w rzeczywistości nie było powodów do wysuwania takich wniosków. Wyrok, zaocony, brzmiał dla niego niekorzystnie. Uznano jednogłośnie, że „obywatel, bagatelizując sobie wykonanie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, a nadto zlekceważył sobie kilkakrotne wezwania na kolegium. Ze względu na jego oportunistyczne (podkr. moje—EW) stanowisko wymierzono mu karę 1500 zł z zamianą w razie niezapłacenia tej kwoty na 100 dni aresztu”.

Kolegium karając Walentego Pirego popełniło wiele zasadniczych błędów. Przede wszystkim oparło się na jednostronnej i fałszywej informacji byłego przewodniczącego Prez. GRN w Jezowie. Ponadto żaden z członków kolegium nie znalazł obwinionego, jego gospodarzki, warunków materialnych i stanu zdrowia, a raczej kalectwa. Czy można się teraz dziwić, że w tej sytuacji dojść mogło i doszło do fatalnej pomyłki?

Ustawa z dnia 15. XII. 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (Dz. U. Nr 15 z r. 1950) stwierdza w art. IV pkt 5: „Kolegia mogą odbywać rozprawy poza swą stałą siedzibą”. I dalej: „Przy wymierzaniu kary należy uwzględnić społeczną szkodliwość czynu i stopień zawinienia sprawcy, dotychczasowe zachowanie się sprawcy oraz jego warunki społeczne, osobiste i materialne”.

Niestety, kolegium niżej wspomnianego wiele prościej i łatwiej drogę i nie podporządkowało się obowiązującym zarządzeniom. Trudno — rzecz jasna — aby kolegia orzekające nie stosowały kar w stosunku do bagatelizujących sobie ob-

Wymieniony ma gospodar-

(Ciąg dalszy na str. 9)

# Fatalna pomyłka

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wiązkowe dostawy. Lecz warunki, w jakich znajdował się i znajduje Walenty Pirog są wyjątkowe i nazywanie go opornym jest chyba zwykłym nieporozumieniem.

Dalszy bieg wypadków również nie skłania do wysuwania niewesołych refleksji i poważnie obciąża niższą PRN. Mianowicie uczynny sąsiad pisze w imieniu Piroga zażalenie do Wydziału Spraw Wewnętrznych Powiatowej Rady Narodowej, prosząc jednocześnie o anulowanie mu kary grzywny z uwagi na to, że nie jest jej w stanie uregulować. Zamiast — jak nakazują przepisy — przesłać zażalenie do kolegium wojewódzkiego lub rozpatrzyć na miejscu, któryś z urzędników wydziału odkłada go ad acta. Tu sprawę Piroga uważa się za zakończoną.

Toteż jego nagle aresztowanie w dniu 5 sierpnia 1961 r. było niczym innym tylko pogwałceniem praw i zarządzeń. Przecież Pirog wciąż czekał na załatwienie swojego zażalenia. Zaufał władzy, swojej władzy, wierzył, że nikt nie zrobi mu krzywdy. Przeliczył się. Złe to świadczą o urzędzie i jego pracownikach.

Praktycznie biorąc, kara aresztu czy więzienia jest jednym ze środków profilaktycznych i ma również wpłynąć na otoczenie. Ma wywołać i wywołuje w społeczeństwie i środowisku atmosferę potępienia przestępcy. Któż mógł jednak potępić Walentego Piroga? Jaki to środek wychowawczy i tzw. mobilizujący, kiedy do celów pakuje się starca, człowieka niedołężnego i chorego? Ci, którzy go znają i wiedzą w jakich warunkach żyje razem z żoną zgodnie stwierdzają, że w obecnej sytuacji nie jest on w stanie

wywiązać się z dostaw. I nie w tym rzecz, aby odejmować człowiekowi od ust ostatnią kęs chleba. Zarządzenia państwowe wydane w tej sprawie wyraźnie biorą w obrońcę ludzi chorych. Wystarczy wspomnieć o instrukcji Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu z dnia 1 lipca 1961 r. W punkcie 6 czytamy m. in.: „Motywem ubiegającym się o przyznanie ulgi, mogą być długotrwałe choroby (szczególnie gruźlica, ciężkie stany reumatyczne itp.), bądź calectwo posiadacza gospodarstwa lub członka rodziny”. W zależności od warunków, ulgi mogą sięgać nawet 100 proc. Niestety, Walenty Pirog z pewnością nie mógł skorzystać z przysługujących mu praw. Co za zawziętość. Co za krótkowzroczność i obojętność!

Po trzynastu dniach przebywania w więzieniu Walenty Pirog na interwencję KP partii wychodzi na wolność. Równocześnie powiatowa instancja partyjna, która z miejsca zajęła w tej sprawie słuszne i zdecydowane stanowisko, poleciła organom administracyjnym, aby wystąpiły z wnioskiem o umorzenie mu dalszej kary. Sugeruje się przy tym, aby Pirogów umieścić w jakiejś lecznicy, a ziemie, ewentualnie jej część, przejśćoby państwu. Wnioski słuszne, praworządne i konkretne.

Jednak tępota urzędnicza, biurokracja i bezduśność znów dają znać o sobie. 9 lutego br. Walenty Pirog ponownie wędruje do więzienia. Tym razem zdarto go prosto z łóżka, chorego, co już jest nie tylko pogwałceniem praworządności, lecz postępowaniem wbrew wszelkim zasadom humanizmu. Artykuł 8 p. 5 cytowanej przeze mnie ustawy mówi wyraźnie: „Aresztu zasadniczego i zastępczego nie można wymierzyć w stosunku do nieletnich oraz w tych wypadkach, gdy warunki osobiste ukaranego uniemożliwiają mu odbycie

tej kary”. A więc ponownie naruszono przepisy, nie mówiąc już o tym, że nie wykonano równocześnie zaleceń powiatowej instancji partyjnej.

I znów dzięki interwencji KP Walenty Pirog opuszcza mury niżańskiego więzienia. Komitet Powiatowy PZPR nauczonej smutnym doświadczeniem poprzedniej interwencji jest już teraz bardziej stanowczy i konsekwentny. W Powiatowej Radzie zbiera się specjalna komisja, która jednomyślnie osądza, że należy anulować Walentemu Pirogowi karę dalszego odbywania aresztu, a wszelkimi zobowiązaniami towarzyszącymi i finansowymi obciążyć hipotecznie jego gospodarstwo jako pozycję tzw. nieściągalną.

Uważam jednak, że jest to tylko połowiczne załatwienie sprawy. Powstało bowiem jeszcze wiele niedomówień, które należałoby wyjaśnić do końca. Ostatecznie przecież za tego rodzaju traktowanie Piroga i jego żony, ktoś ponosi winę!

Przykład powyższy jest również ostrzeżeniem dla Prezydium, aby, zgodnie zresztą z zaleceniami kontrolowało działalność swojego kolegium, sprawdzając czy rzeczywiście pracuje tak, jak nakazują przepisy i prawa. A swoją drogą problem gospodarstw zaniedbanych czeka na rozwiązanie...

E. WISZ

## SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

# Komentarz Oldboy'a

Po raz pierwszy od dłuższego czasu seria sukcesów II-ligowej Stali Rzeszów zepchnęła na drugi plan wszystko co się dzieje w naszym piłkarstwie. I przyznajmy — wzrost — start rzeszowiaków do tegorocznych mistrzostw przeszedł wszelkie oczekiwania. Dzisiaj, na próżno liczącym zastrzeżeniem w rodzaju — „nie pisz, bo zapeszysz” — trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że Jędziana z Obrońców Stalingradu mierzy wysoko.

Czy należy to potraktować jako niespodziankę, co nieoczekiwanego, zaskakującego — bo tak twierdzi niektórzy? I tak, nie. Tak, ponieważ odeszło dwóch zawodników — Kremenentowskiego i Świerka do Unii Oświęcim, dalej, kontuzja Myśliwcy i duża awersja Kwiatkowskiego, te okoliczności w pierwszej chwili zapowiadały osłabienie zespołu. Na szczęście to były tylko pozorzy. Zarząd Klubu tym razem znalazł pewnowartościowych zastępców, którzy w sumie przewyższają walory wymienionych czwórki nieobecnych. Na wysokości zadania stanął przede wszystkim Szalacha, obejmując kluczową pozycję środkowego obrońcy, następnie, w linii pomocy żywołowy, w porównaniu ze statycznymi grającymi, choć z pewnością bardziej doktrynym, Kremenentowski i Janiak, wreszcie nowo zaangażowany do ataku duet

Cholewa — Krupa — ci zawodnicy bardzo dobrze uzupełnili zespół, i nie ulega wątpliwości, że sporą ich zasługą jest to, iż Stal stara się grać inaczej, bardziej nowoczesnie, bardziej skutecznie.

Udana jest również zmiana na stanowisku trenera. Jan Wiśniewski, w latach pięćdziesiątych reprezentacyjny napastnik drużyny narodowej, odmiennie układa założenia taktyczne dla zespołu niż jego poprzednik, wyraźnie forsuje styl ofensywny, i jakkolwiek uzyskane dotychczas efekty dalekie są jeszcze od zamierzonych — jednakowoż postęp jest widoczny.

Czy to oznacza, że Stal z meczu na mecz będzie lepsza? Sądzę, że tak dobrze to jeszcze nie jest. Wzrost formy są bardzo możliwe i za to trzeba się przygotować. Zwracam uwagę, że dotychczasowe zwycięstwa w ładnym przypadku nie są jakimś patem błyskotliwych sukcesów. Dwa spotkania, oba z przeciwnikami raczej słabszymi, przyniosły nam zwycięstwa w momencie, kiedy do końca brakowało 120 sekund. Te szczęśliwe końcówki mimo wszystko wskazują na pewien współudział fortuny, która tym razem usmiechnęła się do rzeszowiaków.

W niedziele interesujące spotkanie z Unią Racibórz, z tą drużyną, która nigdy jeszcze nie przegrała w Rzeszowie i która zawsze pozostawała po sobie jak najlepsze wrażenie. Przymiemy sobie choćby ostatnie spotkanie sprzed roku; bezustannie ataki stalowców na bramkę Białka, kapitalna gra obrońcy Michałkowskiego, bardzo dobra postawa całej drużyny i w rezultacie nierozstrzygnięty rezultat całego meczu. Ciężkawe, jak też Unia ustawiła swoją grę w niedzielny pojedynek. Żeby tak trener Wiśniewski wiedział o tym dzisiaj połowa smartwien byłaby poza nim. To są jednak tajemnice zawsze pilnie strzeżone i dla tego nie pozostać nam nie innego, jak oczekiwać, że rzeszowianie zagrają dobrze, że będą stroną atakującą, nadającą ton całemu meczowi.

Podobny przebieg spotkania zapowiada się również w Mielcu, gdzie miejscowa Stal zmierzy się z poznańskim Lechem. Stawka jest tutaj wysoka. Grają między sobą drużyny, które już na starcie złożyły poważne straty. W tej sytuacji punkty będą miały podwójną wartość. Oczywiście, nie dopuszczamy myśli, aby Mielec przegrał. Podobnie

sądzi zespół piłkarzy i to, niestety, wyraża nastroj nerwowości, wyraźnie odczuwalny już bezpośrednio po meczu we Wrocławiu. Obawiać się tego trzeba więcej niż samych piłkarzy z Poznania.

W moim przekonaniu Stal Mielec w formie ze Stadionu Olimpijskiego jest jednak zdecydowanym faworytem. Coraz więcej podopiecznych trenera Suszczyka łapie dobrą formę.

Do Mysiąka, Opielki, Króla, Budka i Czołopa, a więc tych, którzy od początku grają na dobrym poziomie, dołączył ostatnio Hareziak, Gazda, częściowo Kieszcz, Czudo i pozostali. Trzeba teraz aby drużyna jeszcze intensywniej pracowała na treningach, trzeba, aby zafiksowała swoim możliwościom i dała temu przekonujący wyraz już w najbliższym spotkaniu.

Jeszcze kilka słów o Krośnie. Wyrażając przed tygodniem przekonanie o dużych możliwościach piłkarzy MKKS w spotkaniach z Polonią, przyznam, w znacznym stopniu opierałem się na dobrych chęciach, w mniejszym natomiast na obowiązującym układzie sił. Okazało się, że jeszcze, że na boisku leżą się jednak umiejętności, a te były po stronie drużyny bydgoskiej.

W niedziele Krośno wyjedzie do Gliwic. Tamtejszy Plast, jak się wydaje, nie zamarował zimny i po prześladowym kryzysie znów znalazł się na dobrej drodze. Trener Skromny uporządkował stosunki w drużynie i na powrót nie brakuje w niej nikogo spośród doświadczonych zawodników. Krośnianie staną więc przed trudnym zadaniem i zwycięzenie realnie byłoby ich dużym sukcesem.

Liga okręgowa syple nieoczekiwaniami. Porażka lidera po prostu szokowała cały Jarosław. Dział JKS gra zalegający mecz w Rzeszowie (początek tego spotkania godz. 15.30 i należy oczekiwać, że trenera rzeszowskiej Stali nie zechce być gorzej od mieleckiego). Nad piłkarzami z Jarosławia gra mądziej się ciężki chmurzy.

W niedziele mów na pierwszy plan wybiła się mecz w Jarosławiu, tym razem z Resovią. W ogóle nie jest wykluczone, że trzecia seria spotkań w lidze okręgowej wyrówna nam znane w czółowce, tym bardziej że Stalowa Wola ma ciężki wyjazdowy mecz do Stali z Rzeszowem. Tak więc nieoczekiwanie wiosenna runda dostarcza nam emocji na które, gwarantuję mówiąc, nie będzie liczyliśmy. **OLDBOY**

## Stalowlowski duet przewodzi najlepszym strzelcom

Dotychczasowego lidera na liście wyborowych strzelców nikt nie prześcignął. Jedna bramka wystarczyła mu do utrzymania pierwszej pozycji. Konkurenci: — Chmielowicz i Olejarski, nie wzbogacili swego dorobku bramkowego, a co ważniejsze, zostali zdystansowani przez Dymowskiego II. Tak więc na czele najlepszych strzelców znajdują się obecnie dwaj zawodnicy Stali Stalowa Wola.

- 11 — Bandasiewicz
  - 10 — Dymowski II
  - 9 — Chmielowicz, Olejarski
  - 7 — Sekulski, Cupał, M. Komurkiewicz, Poświęt
  - 6 — Krajewski (Pol.) Burdzy
  - 5 — Szczerba, Kołodziej II, Grabowski.
- Na pozostałych miejscach nie zasły większe zmiany. Warto jeszcze zaznaczyć, że na liście strzelców wpisała się, jak dotąd, rekordowa liczba zawodników bo aż 97. Zdobyli oni łącznie 260 bramek, co daje wysoką przeciętną bramek na 1 mecz — 3,5.

## Wsie które przyznają się do pochodzenia tatarskiego

Jak podaje dr Jerzy Florich, niektóre miejscowości w Dębickim, a w szczególności: Wiewiórka, Borna, Góra Motyczna i inne — „przyznają” się do pochodzenia tatarskiego. Miały one mianowicie powstać dopiero w XVI wieku z osadzonych w tej okolicy tatarskich, wziętych do niewoli przez hetmana Jana Tarnowskiego w zwy

cięskiej bitwie pod Obertynem w 1531 r. Tarnowski miał wystawić w Wiewiórce zamek obronny, z którego resztki murów pozostały do XIX wieku, rozebrane później na budowę dworu i folwarku. Jeszcze dziś spotyka się tu fosy i wały, które otaczały to zamczysko.



**Wojciech Pomykała**

# BAZA

Proponuję, by usiadł pan przy stoliku i połóżł gazetę rozłożoną po swojej prawej stronie.

— Zaraz to uczynię — odparł Sarnicki.

Po wyjściu z hotelu zauważył swoim doświadczoneym okiem, że jest śledzony. Udając, że nie zwraca na to uwagi, poszedł do kiosku dworcowego, kupił „Ilustrowany Kurier Codzienny” i zastosował się do instrukcji.

Za chwilę siedział już w kawiarni bacznie obserwując wszystkich dookoła. Próbowal odgadnąć, do kogo należy głos, który słyshal w słuchawce telefonicznej. Ta zagadka nie należała do najłatwiejszych. W pewnym momencie próg kawiarni przekroczył jakiś mężczyzna, bacznie rozglądając się dookoła. Przez chwilę Sarnicki i nowo przybyli mierzyli się spojrzemiami.

— Lat musi mieć — notował w pamięci Sarnicki — około czterdziestu. Wzrost średni, około 165 centymetrów, twarz owalna, włosy ciemnoblon. Oczy raczej szare. Cechy charakterystyczne? A tak, tak, jest jedna cecha charakterystyczna. Blizna niżej nosa na lewym policzku.

— 20 —

Nowo przybyły też dokładnie taksował Sarnickiego. W kilka chwil potem siedział już obok niego i rozmowa potoczyła się gładko.

— Bardzo mi miło, że zdecydował się pan przybyć do Gdańska.

— Zdecydowałem się — odparł Sarnicki — natychmiast, ale miałem pewne trudności. Trzeba przyznać, że panowie działają bardzo sprawnie i od mojej rozmowy w Warszawie do otrzymania listu minęły zaledwie dwa tygodnie.

— Z pańskim słów można sądzić, że uważa pan, iż nasza współpraca dobrze się zaczęła.

— Naturalnie.

W tym miejscu do stolika podeszła kelnerka, pytając się co ma podać. Sąsiad Sarnickiego zamówił dwie kawy i po kieliszkę wina.

— Czy może wódki — spytał.

— Wolę wino.

— To bardzo dobrze się składa, bo ja też.

Przez chwilę prowadzili tę nic nie znaczącą rozmowę wzajemnie się obserwując. Widać było, że sobie jeszcze nie dowierają i jeden drugiego stara się sondować. W trakcie rozmowy w pewnym momencie Sarnicki zmienił temat.

— Chciałem stwierdzić, że cały czas byłem śledzony. Czy czasem nie czynią tego moi dawni przyjaciele.

— Nie ma obaw — stwierdził sąsiad Sarnickiego.

— Kazałem na wszelki wypadek chronić pana naszym ludzkiem. Ale na marginesie muszę stwierdzić, że bardzo mi się podoba pańska ostrożność i podzielam pańskie zdanie, że istnieją niebezpieczeństwa, z którymi należy się liczyć. Proponuję więc zmianę lokalu, abyśmy mogli swobodnie porozmawiać.

Osobnik, który przed chwilą rozmawiał z Sarnickim, szedł pierwszy. Za nim kilka kroków szedł dopiero Sarnicki. Stopniowo mijali główne ulice miasta

— 21 —

udając się na jego peryferie. Po drugiej stronie ulicy podążał „anioł stróż”. Dopiero po kilkunastu minutach weszli do małej knajpki, a przez nią do bocznego pokoiku. Na stół wjechał obiad i butelka wina. Teraz mogli rozmawiać bez żadnego skrępowania.

— Jak się żyje — panie Sarnicki? — Muszę przyznać, że nie najlepiej, ale — dodał może i dla mnie gwiazdka zaświeci.

Przez dłuższy czas obaj panowie prowadzili nic nie znaczącą rozmowę, potem dopiero zaczęli mówić o przyszłej współpracy. Wreszcie osobnik przedstawiający się jako Wollenberg powiedział:

— Panie Sarnicki, propozycje współpracy z nami przyjmujemy. Biorąc pod uwagę pańskie kontakty, chcemy, żeby pan już obecnie udzielił nam nieco informacji, zwłaszcza dotyczących przemysłu zbrojeniowego. Potrzebujemy szczegółów, dotyczących zakładów pirotechnicznych w Rembertowie, fabryki broni w Starachowicach i Skarżysku, wytwórni prochu w Pionkach. Przepraszam za szczerość, ale wiem przecież, że mam do czynienia z byłym oficerem wywiadu.

— Owszem, już obecnie wiem trochę na ten temat i gotów jestem panom moją wiedzę przekazać.

— Bardzo dobrze.

Osobnik, który przyszedł z Sarnickim, wyjął notes i szczegółowo notował. Obok spraw związanych z przemysłem zbrojeniowym, Sarnicki poinformował szczegółowo o obsadzie personalnej poszczególnych ekspozytur II Oddziału Sztabu Generalnego, organów kontrwywiadu w Krakowie i Toruniu. Zaofiarował swoje usługi na przyszłość. Na zakończenie rozmowy został zawiadomiony, że musi poczekać dwa dni, a potem zostanie nawiązany z nim kontakt. W tym czasie powinien przeprowadzić się do hotelu „Monopol” przy ulicy Hundegasse 16/17 nr. telefonu 231-38. W tym nowym miejscu ma się zameldować pod nazwiskiem Jana Zakrzewskiego. (cdn)

**W**MYŚL istniejących zarządzeń, „w każdym przedium mają być stałe godziny urzędowania, tablice informacyjne, laweczki dla zainteresowanych”. Chodzi po prostu o stworzenie najbardziej sprzyjających warunków dla pentów. A nie tak jak się jeszcze zdarza — o czym również wspomnieliśmy — „że nawet w drobnych sprawach, wymagających znikomego zachodu, zaniedbania włokły się latami”.

Alfreda Horkiego Innego lukczudze chcąc pójść ob. Dural- skiemu na rękę, postanowiło przydzielić Horkemu mieszka- nie, o czym został on zawi- adomiony 23. II. 1960 r. nastę- pującym pismem: „Prezidium Miejskiej Rady Narodowej w Kańczudze za- wiadoma, że na sesji MRN w dniu 19.II.60 r. przydzielono obywatelowi mieszkanie przy ul. Węgierskiej w budynku zamieszkałym przez ob. Anto- niego Sikorę. Nadmieniam, że

konieczności posiadania kan- celarii drogomistrza. Głównym celem ob. Sikory, o czym wiedzą wszyscy, jest chęć kup- na owej działki na własność. Nawiasem mówiąc, żona ob. Sikory jest spadkobierczynią pewnej realności w Przewor- sku. Drogomistrz tym bardziej nie chce dopuścić do zajęcia mieszkania przez A. Horkiego gdyż dowiedział się, że ten złożył prośbę o kupno tej nieruchomości. Nie będziemy rozstrzygać komu bardziej jest potrzebna

zapewniał, że w krótkim cza- sie sprawa wynagrodzenia zo- stała załatwiona. Wyczekując daremnie pis- mem z 5.III.1959 r. zwróciłem się do ministerstwa, na co znów otrzymałem pismo z WZDP w Rzeszowie (z dn. 20. VI. 1959 r. Nr II-32/58/59) z zawiadomieniem, że po uzys- kaniu kredytów nastąpi prze- sianie odszkodowania. I znów pisałem do Warsza- wy, do Polskiego Radia w Warszawie. Otrzymałem kolej- ne pismo z WZDP w Rzeszo- wie z dnia 11. II. 1961 r., że odszkodowanie otrzymam. By- lem tego pewny, gdyż przed- tem przybyła z WZDP komisja rzeczoznawców i stwier- dziła słuszność moich roz- zczeń. Jestem rencistą, inwalidą o dużym stopniu niezdolności do pracy, dlatego na tym odszko- dowaniu tak bardzo mi zale- ży. Tymczasem minęło 16 lat i nie zdołałem, jak dotąd, ni- czego załatwić”. Rzeczywiście trzeba mieć dużo siły i cierpliwości, aże- by się zdobyć na tak długie czekanie. Chodziło przecież o załatwienie zupełnie nieskom- plikowanej sprawy. Wycięto owocowe drzewa i zgodnie z istniejącymi przepisami prze- ba było zapłaćć odszkodowa- nie. Sprawa prosta, jasna i bezsporna. Wraz z wyjazdem na miejsce jednemu urzędni- kowi mogłoby zająć najwyżej kilka dni. Tymczasem ciągnę się ona latami, komisje wydają decy- zje, urzędnicy jeżdżą, marnu- ją papier na pisanie listów do petenta. Gdyby przeliczyć stra- cone godziny, pieniądze wy- dane na delegacje i znaczki pocztowe, okazałoby się, że WZDP w Rzeszowie jest po- siadaczem rzadkiego rekordu niedoślegtwa.

**EDWARD WALAWSKI**

**W glinicznej rafinerii**

Na podstawie dokumentacji opracowanej przez Cen- tralne Laboratorium Przemysłu Naftowego w Krako- wie, ekipa „Naftobudowy” wykonała w glinicznej Ra- finerii Nafty nową instalację półtechniczną. Uzyskiwa- się w niej będzie kerylobenzen, metodą rafinacji chro- matograficznej nafty KB. Należy wyjaśnić, że kerylo- benzen jest poszukiwanym surowcem do produkcji środków piorących.

Instalację tę uruchomi się już w przyszłym miesi- cu. Doświadczenia zdobyte w czasie pracy urządzenia, wykorzystają się w trakcie budowy w glinicznym zakla- dzie aparatury technicznej o poważnej zdolności wy- twórczej oraz do udoskonalenia procesu technologicz- nego.

**W biurokracyjnym kontredansie**

Nie wiemy czy już we wszystkich przediach sporzadzono odpowiednie tablice informacyjne i czy są posta- wione laweczki, ale wiemy, że jest jeszcze wiele spraw załatwianych źle lub nie załatwia- nych wcale, zalegających biurka całymi latami. Z taką właśnie sprawą mocono zgama- twana zwrócić się do redakcji Jan Durałski z Kańczugi (pow. Przeworsk).

Ma on własny domek mieszkalny, w którym od jakieś- czasu wraz z rodziną zamieszkuje repatriant. Sam zaś Durałski mieszka z żoną w kłitce przerobionej ze stajni. Jak wygląda takie mieszka- nie nietrudno sobie wyobrazić. Warunki są tym tragicz- niejsze, że żona Durałskiego po kilkuletnim pobycie w szpi- tału dla nerwowych chorych po- wróciła obecnie do domu i wymaga szczególnej opieki i spokoju, czego absolutnie nie może mieć w ciasnej komórce. Wynikła więc konieczność wyszukania dla repatrianta

że uprzednio tutaj. Prezidium uzgodniło termin przeprowa- dzenia się, aby nie poderwać przepisowi prawnemu”. Decyzja nabiera „mocy ur-zędowej” przeszło dwa lata. Dzieje się tak dlatego, że w Kańczudze przy ul. Węgier- skiej 25, dom i działkę z dwoma budynkami gospodarczymi (mienie pożydowskie) zamiesz-kuje drogomistrz ob. Antoni Sikora. Zajmuje pięć pomiesz- czeń, trzy pokoje i dwie kucht- nie. Dwa pokoje i kuchnię wykorzystuje na swoje prywatne mieszkanie, w jed- nym zaś pokoju i kuchni urzą- dził „biuro”. Dopóki Prez MRN w Kańczudze nie inter- esowało się domem przy ul. Węgierskiej 25, „lokal biuro- wy” służył rodzinie Sikorów za zwykłą spiżarnię. Z chwilą gdy zainteresowano się wpro- wadzeniem na Węgierską 25 lokatorów, ob. Sikora z miej- sca „zagospodarował” pokój, ustawiając tam własne krze- sła, stół itp.

Stworzył wszelkie pozory

realność, czy repatriantowi Horkemu czy ob. Sikorze. Nie możemy tylko zgodzić się na pozostawienie dwu izb mieszk- alnych na bezsensowne biu- ro drogomistrza, o którym ni- gdy przedtem nie było mowy. Nikt z Prez. MRN w Kań- czudze tych dwu izb mieszka- lnych na biura drogomistrza nie wynajmował. Drogomistrz Sikora, ani REDP w Jarosła- wiu za zajmowanie tego lo- kału nikomu do dnia dzisiej- szego nie nie płacili. Jeśli drogomistrz ma na przechowaniu jakieś łopaty, kilofy czy ubrania robocze, może je z powodzeniem trzy- mać w komórce. O istnieniu jakichś biur drogomistrzów jak dotąd nic nie wiemy. Sły- szeliśmy natomiast, że w o- mawianej sprawie zbierało się wiele różnych komisji z powiatu, a nawet z wojewódz- twa, ale, jak dotąd, sprawa nie znalazła rozsądnego rozwiąza- nia. Szkoda. Biurokracyjny kontredans trwa nie tylko w Kańczudze. Przeczytajmy nadesłany do redakcji list ob. Jana Bara z Olechowca (pow. Sanok).

„W roku 1946 Pow. Zarząd Drogowy w Sanoku budował nowy odcinek drogi w Ole- chowcach. Budowana droga przechodziła przez mój ogród. gdzie wówczas wycięto 26 sztuk dorosłych drzew owo- cowych. Do roku 1957 czeka- lem cierpliwie na załatwienie moich roszczeń. Nie atakowa- łem natarczywie, jedynie pro- siłem o załatwienie mojej sprawy. Aż w 1958 r. wyczer- pała się moja cierpliwość, więc zwróciłem się o przyspiesze- nie jej załatwienia. Tym ra- zem miałem pewność, że spra- wę moją załatwi Woj. Zarząd Dróg Publicznych w Rzeszo- wie. Ponieważ zginęły akta w lipcu 1958 r., inżynier Z. Ka- sza spisał ponownie protokół o zajęciu nieruchomości. W dniach 12 maja i 17 czerwca tego roku byłem osobistie w WZDP w Rzeszowie u radcy prawnego i dyrektora Wydziału, którzy solennie mnie

**Wulkan wdzięczności**

Uczestniczyłem niedawno w pewnej rozmowie na temat licytacji ludzi: dobrzy czy źli? Większość utrzymywała, że ludzie są właśnie tacy i nie- wdzięczni. Absolutnie nie zgadzam się z taką tezą, gdyż uważam, że nie wyrzucamy ona krytyki. Lektura gazet codziennych przekonuje mnie, że ludzie są właśnie bardzo dobrzy i wdzięczni. Oto co ostatnio wyczytałem w prasie w rubrykach „Ogłoszenia drobne” i „Podziękowania”. Cytuję: Krystyna Kadzielnic- ka, zamieszkała we wsi Wa- zelina Wielka, składa serdecz- ne podziękowanie wybitne- mu specjaliście chirurgii, dr Stawomirowi Łasemu, za do- konanie skomplikowanej ope- racji nagniotka na wielkim palcu u nogi oraz za niezwy- kle uprzejmą i troskliwą opie- kę w czasie choroby personel- owi pielęgniarskiemu.”

Albo inne ogłoszenie.

W rubryce „Podziękowania” spotykamy też bardzo dużo dowodów wdzięczności dla naszych stomatologów. Oto treść jednego z tego rodzaju ogłoszeń: „Za wybaczenie mnie od cierpień z powodu bólu trzęsącego zęba trzono- wego, składam serdeczne dzie- ki dr Kalasantemu Mordow- skiemu, który za jedyne 100 zł, ująwszy w klezscze cho- rego zęba — wyrwał go, ty- lko nieznacznie uszkadzając szczękę dłutem. Stanisław Bu- cak, wieś Potwórki Mate”.

Jak tu nie wierzyć we wdzięczność ludzką. To nie tylko zwykła wdzięczność, ale prawdziwy wulkan wdzięcz- ności. Czytam te ogłoszenia i doznaję uczucia skruchy, czu- ją się niewdzięcznikiem. Bo przecież ostatnio doznałem tyle dobrego od różnych osób i władz.

Ostatnio np. fryzjer pod- strzygł mnie nie szarpiącą maszynką i nie obciął skórę na ciemieniu, przez co zyska- łem na przystojności i po- wabie.

Bufetowa z restauracji Lu- dowej przy ul. Grunwaldz- kiej w Rzeszowie, bez szemra- nia podała mi duże piwo za jedyne 2.10 zł i pozwoliła go spokojnie wypić. Wielką uprzejmość wyświadcza m. in- kino „Zorza” i kolej, z któ- rych korzystam bez przeszkód po wykupieniu biletów, bu- dzących w dodatku stałą tros- ką personelu o ich aktual- ność i ważność.

A ileż serca okazał mi je- den szewc, który przybił mi zelówki do butów, żądając za to 120 zł. Dzięki staranności szewca, chodzę dziś wygod- nie w butach. Wszystkim swoim szczęścia- dawcom pragnąłbym dziś go- rąco podziękować za pośred- niectwem gazety. Ale kiedy już mowa o wdzięczności mi- śli sobie, że mnie ona po- winna spotkać.

Jak by to pięknie było, gdy by ci, których ten felieton do- tyczy, przysłali do redakcji króciutkie ogłoszonko, z wy- razami czci i miłości dla au- tora za to, że przecież bądź- co bądź usławiłem ich tro- che. Choćby takiej treści: Obywatelowi Redaktorowi za napisanie felietonu, zawiera- jącego słowa uznania dla na- szej ciężkiej pracy oraz przy- chylną ocenę naszego dobre- go wychowania i nieszkazli- wych cnót obywatelskich — składamy unione ukłony i gotowość wyświadczenia wszel- kich dobroci (tu następowało by 20 podpisów).

To, że felieton napisałem z dziennikarskiego obowiązku i... że redakcja mi za niego zapłaci, jak zwykle przy ta- kich okazjach, nie powinno mi się liczyć!

A więc z utęsknieniem cze- kam na pochwały.

**JAN SKROMNICKI**

Z okazji Świątowego Dnia Teatru i rozpoczęcia wiosen- nej działalności Klubu Wy- brzeża „Zak” w Gdańsku w ostatnich dniach zorganizowa- no w klubie spotkanie z ak- torami teatru „Wybrzeże”. Na zaproszenie kierownictwa kluba przybyła również znana aktorka z Warszawy Lucyna Winnicka i reżyser filmów dokumentalnych Ludwik Per- ski.

Na zdjęciu: Lucyna Winnicka i Ludwika Perkiego wita kierownik klubu „Zak” — Andrzej Cypulski.



**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**INŻYNIEROWI, TECHNIKOWI I MAJSTRÓW BUDOWLANICH** zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo- Budowlane w Rzeszowie ul. Lwowska 13. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu. K-599/1

**TECHNIKA NORMOWANIA** zatrudni natychmiast **REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W SANOKU**. Wymagane średnie wykształcenie techniczne drogowo- mostowe i trzy lata praktyki. Warunki pracy i płacy do omó- wienia na miejscu. K-597/3

**Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Strzyżowie**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na pogłębienie studni już istniejącej systemem wierceńia oraz montaż hydroforu z instalacją wodną. Przetarg odbędzie się 15 kwietnia 1962 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel- cze i prywatne. Termin składania ofert w zalakowanych kopertach upływa dnia 12 kwietnia 1962 r. Informacji w/w sprawie udziela **MSZZ** codziennie w godzinach od 10 do 12. K-592/1

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**PODZIĘKOWANIA**

**ORDYNATOROWI** Oddziału We- wnętrznego Szpitala Wojewódz- kiego w Rzeszowie dr T. KUJ- TYCĘ, zespołowi lekarzy: dr E. BOŻYMOWSKIEMU, dr Z. KLUZOWI, dr J. BRUZGIELE- WICZOWI oraz zespołowi pielę- gniarskiemu za troskliwą i bezin- teresowną opiekę i pomoc lekar- ską w chorobie w dowód wdzięcz- ności składają podziękowanie — Z. J. WĘGLÓWCY. G-267/1

**FANU** lekarzowi ANTONIEMU ZAROWI w Damaradzu za wy- leczenie nogi serdeczne podzię- kowanie składa **JAN WNEK**. G-440/1

**WSZYSTKIM**, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej najuko- chańszej żony, matki i babi **JANINY PODROUZEK** serdeczne podziękowania składa rodzina. G-442/1

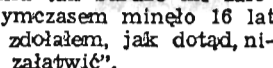
**LOKALE**

**POKÓJ** z kuchnią w centrum Szczecina zamienić na podobne lub garsoniere — tylko w no- wym budownictwie, w Jarosła- wiu. Zgłoszenia kierować pod ad- resem: Helena Abłowa, Szczecin, Gorkiego 31 m. 2. Pg-542/1

**PRACA**

**POTRZEBNA** dochodząca pomocy do dziecka 2-letniego. Rzeszów, ul. Anteli Krzywoń 9/68. G-441/1

**DO LEKARZA** potrzebna zaraz samodzielna uczelnia gosposia. Zgłoszenia: Wałbrzych, ul. Chro- brego i m. 5, dr. Kajetanowicz. K-588/2



**Paryska moda wiosenna: dwie wersje płaszcza nieprzemakalnego z jedwabiu w czarne (modelka po lewej) i granatowe (modelka po prawej) wzory. Czapeczki i parasolki z tego samego materiału.**



**SKRZĄT** Alfred zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Liceum Przemysłu Hutniczego w Sławowej Woli. Pg-545/3

**ZAWISŁA** Jerzy zgubił legitymację ubezpieczeniową nr A 7699 wydaną przez Hutę Sławska Wola. Pg-545/1

**WYCZAWSKI** Jan zgubił świadectwo szkolne 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową — Rokietnica. Pg-545/1

**WRÓBLEWSKI** Jan zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla „Mińsk” nr rej. RH 1470 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. MRN — Rzeszów. Pg-547/1

**SAROMA** Władysław zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy wy- dane przez Szkołę Podstawową w Ropczycach. Pg-544/1

**KURA** Józef zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Zawodowej przy WSK w Rzeszowie. Pg-543/1

**ZGUBIONO** tabliczkę rejestracyj- ną RA-290 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. MRN w Przemyslu. Pg-540/1

**WOJNAROWICZ** Joanna zgubiła legitymację nr 381 III Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie. G-439/1

**GAZDA** Edward zgubił świadec- two ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Grodzisku, pow. Strzyżów. G-439/1

**PIETRASZEK** Natalia zgubiła dowód osobisty nr KCK 971333 wydany przez KM MO — Rze- szów. G-442/1

**OGŁOSZENIA DO DIENNIKA NOWINY RZESZÓWSKIE**

DOCIERAJĄ DO WSZYSTKICH KLIENTÓW W MIEŚCIE I W TERENIE

jeśli chcesz komuś polecić...  
Zgłoszenia w formie listów, listek, okładek, broszur, karteczek, kuponów, itp.

**ZAMIESZCZAJ OGŁOSZENIA W NOWINACH RZESZÓWSKICH**

OGŁOSZENIA DROBNE PRYMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY POSITOWE OGŁOSZENIA REKLAMY TEKSTOWE FOTOGRAFICZNE I FOTOREPORTAŻOWE DLA INSTYTUCJI, PRZEDSIĘBIORSTW ZAKŁADÓW, SKŁEPÓW PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I PRYWATNYCH PRYMUJĄ I ZAMIESZCZA

**BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM**  
WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW-PRASA-NOWINY RZESZÓWSKIE RZESZÓW-UL. GRUNWALDZKA 42  
TELEFON 46-52



Czwartek 29 marca 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sze-maszkiwej... Idiotyka - godz. 19

IMPREZY

CLUB ZMS „Islera” Wieczorek taneczny w programie prelekcja Amny Niem czytelnej pt. „My i dzieła sztuki” - godz. 18

ODCZYTY

Jak walczono z diabłem w dawnych czasach - mgr Józef Plotowicz - WDK ul. Okrzej, II p. - godz. 18

KINO

APOLLO (ul. 3 Maja) - Tamango panorama (fr. I. 16) godz. 16, 18, 20, 22

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 8.40, 15.05. Wiadomości: 8.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00.



„CZŁOWIEK ZZA BIURKA”...

„to drama społeczny odzwierciedlający wydarzenia charakterystyczne dla współczesnych Włoch. Reżyseria: Luigi Zampa, w rolach głównych: Jose Suarez, Marsano Serato, Jacqueline Susard. Film wyświetlany jest na ekranie kina „Zorza”.

Komunikacyjne „korki”

Nienowe to stwierdzenie, że większość nawierzchni rzeszowskich ulic z powodzeniem konkurują... Takich arterii nie trzeba bynajmniej szukać na peryferiach naszego miasta.

Autobusy MPK „wysiadają” na tych nierównościach, zjeżdżają do bazy z połamanymi resorami. Wszystko to oczywiście hamuje normalny komunikacyjny porządek dnia.

Dzisiaj zebranie

Dzisiaj o godz. 18 w świetlicy WZSP przy ul. 22 Lipca odbędzie się zebranie wyborcze do komitetów blokowych nr 82, 85 z rejonu ulic 1 Maja, placu Wolności, Żeromskiego, Wróblewskiego i Nowego Miasta.

Spacerkiem przez Rzeszów

- METROPOLIE — WYSIADKA • BARORE-LAKS W POBLIŻU POCZTOWEGO OKIENKA

Wczorajszys dzień, względnie słoneczny i odrobinę ciepły, przywoził na myśl czystą wiosnę. Stopniaty ostatnie „lodowe poematy”, które, jako żywo, przypominały czytana w dzieciństwie baśń Andersena.

Wśród handlowych nowości miło również oglądać dwa nowe, spod igły, sklepy przy ul. Świerczewskiego — z owocami i kwiatami (oby tylko zawsze czuwały nad tymi placówkami bogi urodzaju).

Bardzo byśmy też pragnęli, by inwestycyjno-remontowemu rozmachowi handlu towarzyszyła coraz większa sprawność jego usług.

Zaczeranie dnia dzisiejszego

O swoich „gospodarskich” sprawach radzili 26 bm. mieszkańcy Zaczerania i Rudnej Małej. Mówiono o realizacji programu pracy Frontu Jedności Narodu w ubiegłym roku.

Popieramy proponujemy

W związku z felietonem pt. „Gadaj — zdrow?” rozmawialiśmy z kilkoma czytelnikami. Popierają oni zawarte w nim postulaty oraz dorzucają kilka propozycji.

Wielkość mieszkańców Rzeszowa po pracy ma niewielki wybór: kino, od czasu do czasu teatr, kawiarnia... Istnieją co prawda zamknięte lokale klubowe dla pracowników niektórych związków zawodowych, młodzieży, sportowców itd.

Tańczący kurs

Okazuje się, że chętnych do nauki tańca jest bardzo dużo. WDK zorganizował od września ubr. trzy kursy tańca towarzyskiego, w czasie których przeszło 100 uczestników zapoznano się z pierwszymi tajnikami tanecznej sztuki.

koło 400 mieszkańców Zaczerania i Rudnej Małej. Mówiono o realizacji programu pracy Frontu Jedności Narodu w ubiegłym roku. Do niedawna w Zaczeraniu był tylko budynek, który należało przystosować dla potrzeb placówki kulturalnej.

O dwóch atmosferze zebrań w Zaczeraniu oraz o wyrobieniu społecznym jej mieszkańców świadczy to, że zaproszono oni przedstawicielom komunikacji miejskiej pomoc w remoncie uszkodzonych autobusów.

Przed „Dniami Leninowskimi”

Plenum Zarządu Miejskiego TPPR

Dzisiaj o godzinie 10, w sali WDK przy ul. Okrzej odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

TELEFON 43-58

ZNOWU CIEMNO

Ulica Mieszka I po staremu boryka się z oświetleniowymi problemami. Pisaliśmy już o ciemnościach kryjących się ulicę. Obecnie, znowu większość „kaganików” nie zapala się, gdy zapada zmrok.

SEZAMIE OTWÓRZ SIĘ

Kiosk spóżywczy Spółdzielni Inwalidów „Postęp” przy ul. Gwardzistów cieszył się dużym powodzeniem. Zaopatrywali się w nim pracownicy licznych przedsiębiorstw oraz instytucji mieszczących się w tym rejonie.

BIUROKRATA ZA KIEROWNICĄ

Pisaliśmy o tym, że zatrzymywanie się autobusów na przystankach warunkowych zależy często od fantazji kierowców. Niedawno kierowca autobusu RA-2332 oświadczył, że nie ma obowiązku się z niego zstąpić, o zatrzymaniu się pojazdu. Tego rodzaju komunikaty należy przekazywać konkutorowi.

CENNE, POSZUKIWANE

To naprawdę drobna sprawa, jednakże, wbrew pozorom, niełatwa.

Jednak chyba wszystkie sklepy, gdzie należało się spodziewać, że nabeądę żarówk, „60”. Daremny wysiłek. Dziwi mnie, że brakuje najbardziej potrzebnych żarówek. Poszukiwania kontynuuję już od dawna.

MIEJSCE NA TABLICĘ

Tablica ogłoszeniowa przy ul. Turkienicza była we wszech miar potrzebna. Mieszkańcy tej wyjątkowo długiej trasy w Rzeszowie nie mogą nawet sobie przypomnieć jak dawno i w jakich okolicznościach zginęła tablica wszelkich wieści pełna. W każdym razie w imieniu mieszkańców proszę, aby ten mały obiekcik informacyjny wrócił na naszą ulicę.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowoicka 12, tel. 499, Teatrobiznes, ul. 1 Maja 81, 3a, tel. 29. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PZO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUFIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-4-433